

# NOWA GAZETA PODLASKA

SIEDLCE,  
10 STYCZEŃ 1932 R. TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## O Państwie i jego obywatelach.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy na łamach „Nowej Gazety Podlaskiej” zagadnienie Państwa Polskiego jako takiego i stosunku do niego jego obywateli. Tym razem zastanówmy się nad istotą Państwa i spróbujmy scharakteryzować obowiązki dla niego obywateli w ich życiu codziennym.

Państwo starożytne było państwem właścicieli niewolników i służyło jako narzędzie do niewolników tych ucisku; państwo średniowieczne było organem możnowładców do ciemnienia swych poddanych i chłopów pańszczyźnianych, nowożytne zaś państwo parlamentarne jest łącznością jednostek — obywateli jednoczącą ich w jedną całość moralną, która wielokrotnie zwiększa siły wszystkich jednostek, w łączności tej biorących udział, zwiększa nieskończenie indywidualne wartości każdej z tych jednostek.

Pojęcie państwa nie jest wieczne. Istniały społeczeństwa, które o państwie i władzy państwowej nie miały pojęcia. Na pewnym stopniu ekonomicznego rozwoju, który związany jest niezbędnie z podziałem społeczeństwa na stany a następnie klasy społeczne, państwo staje się koniecznością wobec tego podziału, jako regulator życia społecznego i w wielu wypadkach czynnik państwowego solidaryzmu, jednoczącego wszystkie klasy społeczne w obliczu niebezpieczeństwa, państwu zagrażającego, oraz nakłaniającego poszczególne klasy do rezygnacji ze swych interesów społecznych lub gospodarczych na rzecz państwa.

W dawnej Polsce idea państwowa została rozpylona na atomy, każdy magnat przedstawiał potencję równoznaczną z wolą całej Rzeczypospolitej, a Rzeczpospolita była jedynie luźnym związkiem udzielnych panujących magnatów i szlachty. W tych czasach lud polski dawał na potrzeby państwowe swój majątek, szlachta zaś krew.

Po odzyskaniu Niepodległości społeczeństwo nasze zrozumiało, że narodowość nie zaspokoi wszystkich potrzeb obywatela i przede wszystkim powinien on być człowiekiem, poczuwającym się do duchowej i gospodarczej łączności z ludźmi innej narodowości. Droga porozumienia między narodami i pokojowego ich współżycia jest analogiczna z innymi narodami ustrój państwowy i nawiązywanie dzięki temu, wzajemnych stosunków. Powoli rozumiemy z pewnością, że własne Państwo nie jest w żadnym razie potęgą, narzuconą społeczeństwu z zewnątrz. Jest ono raczej urzeczywistnieniem idei moralnej samodzielnego bytu państwowego, niezbędnego każdej narodowości dla jej normalnego rozwoju. Państwo jest produktem rozwoju społeczeństwa, które uwikłane w kontrasty społeczne, a nawet polityczne, samo nie ma sił od kontrastów tych się uwolnić

i zniweczyłoby się w bezowocnej walce, gdyby nie, pozornie stojąca ponad społeczeństwem, władza państwowa, uśmierzająca wyżej wspomniane konflikty i trzymająca je w granicach porządku państwowego.

Łatwiej jednak narodom jest zmieniać swe prawa i swój ustrój państwowy, aniżeli poprawiać braki swego charakteru i wytworzyć w sobie nową duszę narodową. Tak samo jest z nami. Społeczeństwo polskie nie potrafiło jeszcze wykrzesać ze siebie stosunku do własnej państwowości takiego, jaki wydaje się zupełnie naturalnym dla obywatela Niemiec lub Francji.

Dla każdego Niemca państwo jest urzeczywistnieniem wielkiej idei moralnej, wzywającej go do podboju świata na rzecz tej idei — dla Francuza państwo to obraz i rzeczywistość rozumu, przed którym ze czcią pochyla on głowę.

A u nas w Polsce, jeżeli poczuwamy się do wspólnoty z ideą państwowości, to raczej od święta, gorzej z tem jest na codzień. Często nie pamiętamy, w skromnym zakresie jednego naszego powiatu, że prymitywnym obowiązkiem nas, jako obywateli Państwa Polskiego, jest wszelkie poczynania społeczne uświetniać udziałem przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej i ich patronat dla tych poczynać pozyskiwać. Nie chodzi tu o podkreślenie solidarności z obecnym Rządem, chodzi o wyraz współdziałania i ścisłego powiązania z ideą rozbudowującego się Państwa Polskiego i jego reprezentantami.

Z uznaniem podkreślić musimy fakt samorzutnego składania życzeń noworocznych w dniu 1. I. 1932 roku dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za pośrednictwem Siedleckiego Starosty Powiatowego. W dniu tym w gmachu Starostwa w Siedlcach zgromadzili się licznie przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych i gospodarczych z naszego powiatu, reprezentanci m. Siedlec i gmin wiejskich, instytucji społecznych oraz prawie wszystkich urzędów państwowych. Na ręce p. Starosty Gulińskiego składali oni, w podniosłym nastroju, życzenia Noworoczne i powodzenia w trudnej sztuce kierowania nową państwową dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, solidaryzując się zarazem z wszelkimi poczynaniami Rządu Państwa Polskiego.

Obserwator.

\*\*\*\*\*

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**  
**„Nową Gazetę Podlaską”.**

\*\*\*\*\*

## „Osiedle Rolnicze” w Siedlcach

Tak można nazwać posesję „Rolnika” w Siedlcach znajdującą się przy ul. 3-go Maja № 23 w pobliżu dworca kolejowego.

Jestem przekonany, że minimalny procent mieszkańców m. Siedlec mniej więcej interesuje się, co za życie i jaki ruch, szczególnie w dni targowe, da się widzieć w obrębie wspomnianej posesji. Nie mam zamiaru imponować miastu tak poważnym dorobkiem — ludzi społeczników (nie żadnych sensacji, ale pracy twórczej), bowiem Siedlcom nic nie zaimponuje. Tyłu wielkich ludzi... wychowały, tyłu mają krytyków. Praca społeczna? — przeżytek (może tyle, ile trzeba dla dobrego tonu), ciekawe są lekcje tańca, życie klubowe, a z tem i ploteczki może i hazard? To są kwestje, które wywołują zainteresowanie w umysłach więcej niż przeciętnych.

Celem jednakże niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi zdrowego społeczeństwa siedleckiego na „Osiedle Rolnicze” w Siedlcach i organizacje, jakie tam się mieszczą.

Mała ilość powiatów może się pochwalić tak poważnie nastawioną pracą społeczną na wsi i zgrupowaniem organizacji rolniczych w mieście w jednym punkcie.

Jakie organizacje znajdują się w „Osiedlu”?

Przedewszystkiem właścicielem posesji jest „Rolnik”, 347 członków. Inne organizacje odnajmują lub też korzystają bezpłatnie z lokali, a więc: Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych z działami; Koła Kontroli Obór, Chowu Drobiu, Tuczki Słoninowego, Strzyży Owiec, Kontrola Stacji Kopalniczych, Przystosobienia Rolniczego Młodzieży, Koła Gospodyń z nowootwartą Poradnią. Razem 1233 członków. Kasa Stefczyka 675 członków, Spółdzielnia Mleczarska o mechanicznym napędzie 211 członków, Związek Młodzieży Wiejskiej 385 członków. Razem organizacje te grupują 2851 członków—rolników. Jest to liczba nie olbrzymia w stosunku do ilości rolników w powiecie — jednakże powiat siedlecki, pod względem żywotności organizacji rolniczych i tętna pracy, jest pierwszym w województwie lubelskim.

Częste konferencje, organizowane przez centralne instytucje, a dotyczące poszczególnych gałęzi życia rolniczego, odbywają się w Siedlcach.

Ostatnio w październiku r. ub. odbył się pokaz konkursów rolniczych, bardzo pięknie zorganizowany przez O. T. O. i K. R. Był on pewną atrakcją i dla mieszkańców Siedlec, znajdujących się bliżej „Osiedla”.

W pracy instytucji, mieszczących się w „Osiedlu”, panuje jaknajlepsza harmonja i uzgodnienie pojęć. We władzach są przedewszystkiem rolnicy, którzy wyróżniają się wyrobieniem i posiadają zaślugi na polu społecznym.

Należy podkreślić, że Samorząd Powiatowy z całym zrozumieniem popiera pracę organizacji rolniczych. Pilnie śledzi, jaki efekt ta praca daje, dla dobra rolnictwa w powiecie. W bardzo wielu wypadkach uzupełnia ją, wysuwając inicjatywę.

Wprawdzie kryzys obecny w znacznym stopniu osłabił zaufanie rolnika, nieświadomionego jeszcze, do własnych organizacji, jest jednakże wielu rolników rozumnych, zdających sobie sprawę ze znaczenia, jak siła jest w jedności. Ci właśnie z chlubą patrzą na dorobek organizacyjny, jaki posiadają w „Osiedlu Rolniczym”, to ich pobudza do dalszej wyciężonej pracy i z całym zapałem wykonywują ją.

*Wiele jeszcze wysiłku przodownicy społeczni poniosą, nim masy będą zorganizowane. Kryzys, jaki panuje, zmusza do samoobrony i w tym wypadku ma on dodatnie znaczenie, jako czynnik wywołujący odporność.*

Chciałbym, aby artykuł ten spowodował zainteresowanie miasta „Osiedlem Rolniczym”.

Przedewszystkiem apelowałbym do PP. Kierowników i Dyrektorów szkół, żeby w wycieczkach z uczniami za miasto — poświęcili jedną chwilę na zwiedzenie „Osiedla Rolniczego”.

*Miasto nieprzywykłe do bliższych stosunków ze wsią, poza rynkiem nabiałowym, uprzedzone do „chłopa”, w wielu wypadkach może i słuszenie — powinno organizowanie się wsi i dążenie do udoskonalenia produkcji — przyjąć z zadowoleniem. Wszak konsument z miasta może być pewnym, że produkty nabiałowe, jak masło, jaja, mleko, miód i t.p., niefałszowane, może dostać tylko w sklepie Spółdzielczej Mleczarni w „Osiedlu”. To samo dotyczy i innych artykułów rolniczych.*

Jak miasto jest nieprzyzwyczajone do zorganizowanej wsi, może służyć fakt przy Uroczystościach Igańskich. Gdy olbrzymi pochód delegacji z wieńcami (około 500 osób i 100 wieńców) przybył pod pomnik, to niżsi funkcjonariusze Komitetu Uroczystości nie wiedzieli, co z nim zrobić i gdzie go ustawić, spychając na tyły. Jest to smutne dla wsi. Musimy jednak stwierdzić, że obecnie rolnik z Siedleckiego potrafi tłumnie przybyć nie tylko na odpust lub jarmark.

O działalności poszczególnych organizacji rolniczych sądzić, że na łamach „Nowej Gazety Podlaskiej” będziemy jeszcze czytać, więc powstrzymałem się od wymieniania nazwisk przodowników i władz organizacji.

r—nik

## Przystosobienie Rolnicze w pow. siedleckim

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Siedlcach — poza wieloma pracami — prowadzi akcje t. zw. *konkursów rolniczych* wśród młodzieży wiejskiej w powiecie. Organizacjom młodzieży dzisiaj już nie wystarcza sama praca kulturalno-oświatowa, jak mniemano kilka lat temu. Wśród trudnych warunków gospodarczych, przychodzących z tego czasu, przyczyną obecnego złego stanu rolnictwa dopatruje się, między innymi, w braku zrozumienia i wiedzy rolniczej wśród rolników. Szkoły Rolnicze mają za zadanie ten brak usunąć — jednak mamy ich w Polsce jeszcze za mało, a i te, co są to bardzo często frekwencja ich nie jest zadawalająca. Tutaj z pomocą szkolom rolniczym przychodzą organizacje rolnicze starszego społeczeństwa i młodzieży.

Konkursy rolnicze w naszym powiecie są już prowadzone 4 lata. Praca ta polega na praktycznym nauczaniu młodzieży z zakresu gospodarstwa wiejskiego: uprawa roślin polowych, ogródków warzywnych, ogródków kwiatowych, hodowla zwierząt gospodarskich i t. p. Dzięki akcji konkursów rolniczych wprowadzamy na wies rośliny bardzo pożyteczne np. *koński ząb, soja, kukurydza*, a które do tego czasu były rzadko spotykane. Przez konkursy rolnicze przyzwyczajamy rolnika do przeprowadzania kalkulacji opłacalności produkcji — co szczególnie obecnie jaskrawo uwidacznia się, bo tylko ten rolnik jako tako jeszcze wegetuje, który „trzymaj olówek w ręku”.

Konkursy rolnicze (przystosobienie rolnicze) są prowadzone w ciągu całego roku. W okresie zimy jest uwzględniona strona teoretyczna: pogadanki, kursy w terenie, czytelnictwo literatury rolniczej, odczyty z dyskusjami i t. p. Latem strona praktyczna: uprawa roli, nawożenie, pielęgnacja i wycieczki zespołów sąsiedzkich.

W okresie trwania konkursów są przeprowadzane lustracje i inspekcje przez fachowców — rolników z O.T.O. i K.R., Org. młodzieży i Szkoły Rolniczej.

Prace programowe i instrukcyjne prowadzi Powiatowa Komisja Przystp. Roln, przy O. T. O. i K. R., w skład której



wchodzą przedstawiciele samorządu, organizacji młodzieży, Szkoły Rolniczej, instruktorzy i wybitniejsi rolnicy z powiatu.

W roku ub. w konkursach brały udział następujące organizacje: — Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”, Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”, Związek Strzelecki i Związek Młodzieży Polskiej. Prace zostały zakończone w dniu 18 października Wystawą Powiatową w Siedlcach, którą zwiedziło kilka tysięcy osób z powiatu i miasta.

Uczestnicy konkursów za najlepsze wyniki są nagradzani nagrodami rzeczowymi lub honorowemi. W r. ub. nagrody otrzymali:

**a) nagrody Kołowe — wartości 42 zł.**

Koło Młodz. Wiejskiej w Wiśniewie,  
w Krzesku,  
Stow. Młodz. Polskiej w Przyworach,

**b) I-e powiat. indywidualne — wartości 40 zł.**

Stępień Stanisław z Pieńków-Pruszyńskich.  
Ciekotówna Br. z Chodowa,  
Oknińska Marja z Drupi,

**c) II-e pow. indyw. — wartości 30 zł.**

Wyczółkowski Alfons z Dąbrówki-Wyłazy,  
Sulej Stanisław z Trzcianca,  
Cisak Stanisław z Krzeska.

**d) III-e pow. indyw. — wartości 20 zł.**

Potyra Wiktor z Przyworów,  
Kociówna Helena „  
Kulicki Józef z Oleśnicy.

**e) nagród zespołowych wartości 10 zł.**

Wydano 18.

**f) listy pochwalne otrzymali:**

Koło Młodzieży Wiejskiej w Wiśniewie  
w Krzesku  
Stow. Młodzieży Polskiej w Przyworach  
Stępiówna Zofia z Pieńków-Prusz.  
Pogonowska Irena z Plewek  
Kociówna Helena z Przyworów  
Szewczyk Antoni z Wiśniewa  
Pasiak Czesław z Krzeska  
Stańczuk Stanisław z Chodowa  
Wyczółkowski Wiktor z Dąbrówki-Wyłazy.

Lat ubiegłych akcja przysposobienia rolniczego była subsydjowana przez Sejmik i Ministerstwo Rolnictwa. W bieżącym roku na skutek kryzysu zostały cofnięte subsydia Min. Roln. w całości, a tylko pozostała niewielka suma z Sejmiku. Mając tak małe fundusze na powyższe prace, zwróciliśmy się do społeczeństwa siedleckiego, by nam w tej akcji dopomogło.

**Ofiary złożyli:**

Komunalna Kasa Oszczędności — gotówka	25.— zł.
Kasa Stefczyka w Siedlcach	10.— „
A. Tomczak	5.— „
„Rolnik” Sp. Roln.-Handl. narzędzia na sumę	30.— „
Syndykat Rolniczy	35.— „
Związek Spółdzielni Spożywców art. „Spółem”	30.— „
Spółdzielczy Bank Rolny gotówka	15.— „
L. Oskierko aparat radiowy na sumę	50.— „
Księgarnia Kapuścińskiej książki	3.50 „
„Ignis”	3.50 „
„Globus”	8.— „
Firma U. Orzeł części do narz. roln.	40.— „
Bracia Ciok	6.50 „
Firma Celnikier termometry na sumę	2.30 „
Zjedn. Fabryki Maszyn w Grudziądzu kultywator 108.—	„
Ofiarodawcom za tak wydatne poparcie wysiłków młodej wiejskiej, na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie.	

J. Najda  
instruktor rolny.

Zastanowić się tylko teraz wypada jaką drogą stan istniejący poprawić.

Do wprowadzania oświaty na wieś jest wiele dróg: w pierwszym rzędzie szkoły powszechne, te jednak prowadzą pracę w ściśle określonych granicach — nauka młodzieży w wieku szkolnym. Dalej, kursy dla dorosłych, tak zwana „oświata pozaszkolna”, ta jednak jakkolwiek bardzo pożyteczna nie znalazła dotychczas należytego zrozumienia zarówno wśród potrzebujących jej jak i ze strony tych, na których ciąży moralny obowiązek organizowania i popierania tej pracy. Są jeszcze i inne placówki, które w ten czy inny sposób prace oświatowe prowadzą. Między innymi są tak zwane Towarzystwa Domów Ludowych.

Pokrótkę postaram się oświetlić jedną część zadań takiego towarzystwa, t. j. pracę świetlicową: T-wo posiada swój statut i władzę odpowiedzialną t. zw. Zarządy i Rady Nadzorcze. Do Towarzystwa z reguły winny należeć wszystkie działające na danym terenie związki, zrzeszenia, instytucje społeczne, oświatowe i t. p. i mieć w nim swoją reprezentację.

Pierwszem głównym zadaniem placówki jest zorganizowanie wygodnej świetlicy. Sądzę, że wspólnymi siłami kilku mniej lub więcej zamożnych organizacji da się z łatwością wyszukać lokal i zaopatrzyć go w niezbędne choć prymitywne urządzenie.

Lokal na świetlicę obowiązkowo musi być jeden z najlepszych we wsi, możliwie obszerny, widny, zawsze w najdostępniejszym miejscu dla wszystkich. Zewnętrzny wygląd powinien się wyróżniać wzorowym porządkiem. Małeńki ogródek kwiatowy, czysta uliczka, ładne ściany i odpowiednie napisy będą temi warunkami, które cechować mogą przystań oświatową.

Wewnątrz świetlicy ściany powinny być białe na biało (dobrze wapnem), Poza emblematem państwowym, koniecznymi portretami — kilka obrazów treści historycznej i mapy państwa polskiego są dopełnieniem dekoracji ścian. Dla zapewnienia dostatecznego oświetlenia świetlicy w porze wieczorowej, należy posiadać 2-3 duże lampy wiszące (lepiej jedna żarowa). Z mebli potrzebne są długie rozbierane dwa stoły wzdłuż sali i kilka krótkich 3-4 osobowych ław do siedzenia. Nieduża szafa na bibliotekę i przechowywanie różnych rzeczy jest bardzo potrzebna.

Po omówieniu urządzenia świetlicy przejdę do samej pracy w świetlicy. Zarząd opracowuje plan conajmniej na kwartał zgóry. Koopluje się do współpracy wszystkie siły inteligentne, zamieszkałe na danym terenie i w bliskiej okolicy. Przynajmniej raz na tydzień (we wsi parafjalnej w niedzielę) w odpowiedniej porze winien być wygłoszony odczyt. Tematy trzeba dobrze obmyślać, zwłaszcza w początkach istnienia świetlicy. Po odczycie krótka dyskusja. Po dyskusji, dobrze było, żeby chór młodzieży wiejskiej odśpiewał jedną, najwyżej dwie piosenki, poczem odczytanie Świetlicowego Tygodnika Prasowego.

Świetlicowy Tygodnik Prasowy, umiejętnie redagowany, obejmować powinien wszystkie ważniejsze wydarzenia, zarówno polityczne, jak i gospodarcze w kraju i zagranicą i o ile to jest możliwe mieć dodatek humorystyczny, który powinien obejmować wesołe, dobre anegdoki.

Wypełnienie programu nie powinno zająć więcej jak 1 godz. 30 minut, poczem poświęca się kilka godzin na czytanie książek, gazet, gry w szachy, warcaby, różne loteryjki i zabawy towarzyskie. Zabaw tanecznych jak najmniej. Star-

## PRACA W ŚWIETLICACH NA WSI.

Wiemy, że życie gromadne stwarza coraz więcej najróżniejszych potrzeb. Jedną z wielu wspólnych potrzeb jest wiedza, której, niestety, tak niewiele posiada większość społeczeństwa, zamieszkującego wieś.

Nad przyczynami, które wywołały taki stan, rozchodzić się niema potrzeby, bowiem wszyscy czytelnicy aż nadto dobrze wiedzą.

si mężczyźni i kobiety bardzo chętnie uczęszczają do świetlic i biorą dość czynny udział w rozrywkach.

Dwa lub trzy razy w tygodniu winna być świetlica otwarta, po parę godzin wieczorem, gdzie każdy mógłby poświęcić trochę czasu na czytanie gazet, książek, lub gry towarzyskie za wyjątkiem kart.

Jak widać z powyższego trudności dużych niema, a czyn wielki. Zasadą jednak jest główną — zespolenie pracy oświatowej w jednej pla-

cówce. Pozostałe organizacje biorą w niej udział przez swych przedstawicieli i przez zasilanie funduszami.

Opłat od uczestników nie pobierać, bo pośrednio przez inne instytucje subsydujące, do których większość będzie należeć, przyczyniać się oni będą do utrzymania świetlicy.

Urządzanie różnych imprez dochodowych przez T-wo Domu Ludowego ze względu na własny rozwój jest bardzo pożądane.

J. Sasim-Laukus.

## Z ŻYCIA MIASTA.

### Feljeton poświęteczny:

Nie należę do inicjatorów „Nowej Gazety Podlaskiej”, a jednak kilkakrotnie pytano mnie dlaczego jej dano ten tytuł. Różnym różnie odpowiadałem. „Nowa”, bo chce, by z dawnej ciemni stosunków politycznych wyblęły nowe i młode hasła odrodzenia w ramach mocnej i trwałej Polski. „Gazeta” — bo czas, aby w naszym mieście, jeżeli nie może wychodzić jeszcze codzienne pismo, to bodaj takie, żeby za 20 gr. dawać mogło w tygodniu 8 stron druku, mówiącego o życiu miasta i powiatu, aby znalazło się miejsce na politykę, sprawy samorządowe, na kronikę regionalną w obrębie powiatu, na miejscową reklamę i wreszcie (bo i to rzecz konieczna), aby można było w tem piśmie przeczytać raz w tygodniu o jakiejś świeżej, ciekawej ploteczce. „Podlaska” przecie, bo regionalizm, bo warunki wydawania jakiegokolwiek pisma na Podlasiu są wyjątkowo trudne, gdyż upór człowieka z „Ech leśnych” Żeromskiego, z martyrologii czasów unickich i chociażby walki o polską szkołę, łączy się niestety ze swoistym uporem podlaskim, jeżeli chodzi o rzeczy mniejszej wagi, lecz również konieczne i doniosłego znaczenia, jak popieranie pisma, które powinno w Siedlcach zawsze wychodzić, by szerszy ogół czytelników do czytania prasy prowincjonalnej przyzwycząić, by w oddźwięki życia regionalnego nauczyć się wsłuchiwać, powadze własnej prasy i własnych sił cokolwiek więcej ufać.

Ale w okresie poświętecznym inne tematy miałem zamiar poruszyć. Takie, które mogłyby być, a nie byłyby — ani zbyt poważnymi, ani aktualnymi. „Tygodnik Ilustrowany” w numerze gwiazdkowym zrobił czytelnikom niespodziankę. Uświęcone, tradycyjne artykuły, jak to święta Bożego Narodzenia obchodzili nasi praojcowie od Adama i Ewy poczynając, ustąpiły miejsca zagadnieniu o nowocześniejszym urzędowaniu mieszkań nie wylączając wnętrza poszczególnych pokoiów, zaś w artykule wstępnym opowiada tam Kaden-Bandrowski rzecz ciekawą: jak z urzędzenia stołowego pokoju można się nawet domyślać, co i jak ludzie jedzą, a gabinet gospodarza domu ma nieomylnie świadczyć o zawodzie i zamiłowaniach właściciela. Obrazy na ścianach, te czy inne szczególnie rozrzucone na biurko — dopełniają charakterystyki. Ten wstęp Kadena-Bandrowskiego tak przekonująco wpłynął na mnie, że następnego dnia, znalazłszy się w pokoiku, stanowiącym poczekalnie adwokacką, długo myślałem, jakie znaczenie mieć może: ciemno niebieskie obicie, mapa Europy zawieszona na ścianie, kilka pocztówek za szkłem, na stoliku same tylko numery „Kina”, наконец fotografia funkcjonariuszów więzienia Siedleckiego, z miłym naczeln-

kiem pośrodku i siedzącym obok mecenasem, u którego byłem.

Zacząłem odgadywać... Obicie — daleko posunięta oszczędność, mapa Europy — dowodzi oczywiście, że zawód adwokata pozwala na wyjazdy odpoczynkowe zagranicę (to zresztą potwierdziła suma umówionego ze mną honorarium), zeszyty tygodnika kinowego — mówiły o zamiłowaniu artystycznym, fotografia na podwórzu więziennym — uważam, że pomysł dobry, wpływ na kieszeń klienta pewny, jeżeli go niepewność odnośnie do wyroku dręczycy. Co o pocztówkach sądzić? Pozostawiam domyślności czytelników...

Aktualnym tematem będą również gwiazdkowe wydawnictwa książek dla dzieci.

Święto Bożego Narodzenia jest bezwątpiennie uroczystością najbardziej miłą dla dzieci. Przeto i umysły naszych autorów kierują się w ich stronę, zaś kroki ojców, wujków i ciotek do księgarni „Ignis” lub Kapuścińskiego. Ale tu dopiero tragedia, jeżeli masz na myśli dziecko od 5 do 8 lat...

Dla dzieci pisali i piszą autorzy specjaliści, ale i ci z trudnością nąginają treść wierszyków czy opowiadań w obrębie wyrazów, łatwo rozumianych przez naszych najmłodszych. Wciąż powtarzające się nowe wydania Konopnickiej świadczą, że tak wiele nowych autorów nie przybywa, a potrzeby w tej dziedzinie czytelnictwa wciąż rosną. Pięknie i bogato (właściwie drogo!) ilustrowane książeczki Makuszyńskiego, Hertza, Eysmonda i innych, którzy, wobec ważności sprawy, oddali swe sławne pióra w podarunku dzieciom, wiele pozostawiają do życzenia. Ale kto raz choć przeczytał sam dziecku sześćioletniemu, lub słyszał ośmiolatka czytającego cudowne książeczki Lucyny Krzemienieckiej, jak: „Baśń o trzech siostrzyczkach”, „Łap-Cap”, „O leniuchach lekdudach”, ten napewno widział tą prawdziwą radość w oczach dziecka, do którego z tych książek umie przemawiać autorka pięknym, dostępnym, o rozległej skali motywów ludowych, rzeczywiste pięknym językiem, roztaczając w duszy dziecka taką właśnie „dzieciarnianą” i kochaną przez dziecko treść zajmującej fabuły. Przeto do wujków, ciotek i wszystkich, ofiarowujących dzieciom książkę, zwracam się z apelem: przejrzycie i dajcie taką książkę, którą dziecko kilka razy czytać będzie chciało, a pokocha już po przeczytaniu kilkadziesiątu wierszy. Tak jak „miłość od pierwszego spojrzenia”.

Niejeden i niejedna szli z tą ostatnią myślą w godzinie duchów na tą i tamtą zabawę Sylwestrową. Zapędziła mnie ta nadzieja, jak od tyłu lat zawsze, do Klubu Miejskiego. Nie żałowałem, bo z doświadczenia lat przeżytych, wiem, że nigdy niczego żałować nie warto. Nie było



zresztą powodu do narzekania, bo Sylwester w Klubie zawsze miły, wytworny, ciepły (temperatura na sali rzeczywiście około 40° C.).

Nastrój dobry. Lubię, kiedy rozpoczyna się rok w słowach tak prostych i serdecznych, jak to zwykle przypada w udziale prezesowi Klubu, Dyrektorowi Rogińskiemu. Przyjemnie nawet jest płacić za wstęp sympatycznemu gospodarzowi, p. Borowieckiemu.

Piękne były panie i ich toalety, tak często skromne, ale gustowne i pełne egzotycznego wdzięku. Omyliłem się tylko na schyłku 1931 r., iż barwne wstęgi, spływające z ramion kilku pań, pasować ich miały na wodzirejów, czyli opiekunów zabawy. W rzeczywistości dekoracje te oznaczać miały: że jedn z nich ustawi zebrane towarzystwo do wypicia o godz. 12-ej tradycyjnego wina (i słusznie zresztą wojskowemu misję tą powierzono), zaś drugi w odpowiednim czasie dopilnuje, żeby więcej niż kilka par nie tańczyło mazura (a więc bez dobierania i t. p.), trzeciego upoważniono prawdopodobnie do czuwania nad orkiestrą, by ta ostatnia mimo braku prowadzącego tańca, poczuwała się do obowiązku odegrania umówionych kawalków tanga, rumba i t. d.

Mówiono zresztą, że w Sylwestrowy wieczór należy dać ludziom zupełną swobodę, że wszelkiego rodzaju kółeczka, dobierania i zamieniania tancerek i tancerzy wprowadzają zbyt ożywiony nastrój, zbliżają niepożądanie i rozbawiają towarzystwo, co w czasach obecnych bynajmniej na pochwałę nie zasługuje.

Były zdania, że wodzireje byli wykwalifikowani, tylko jako młodzieńcy, znaleźli się na Sylwestrze w nowych dla siebie warunkach, stąd też stracili wszelką inicjatywę. Jeszcze inni...

Wniosek tylko dla Zarządu Klubu: aranżerami na publicznej zabawie mogą być tylko ci, którzy odbyli przynajmniej trzyletnią praktykę, nie tą na sali balowej — ale w roli również trudnej i obowiązującej... jak właśnie związek małżeński. Stwierdzić jednak należy, że pozostawione same sobie towarzystwo bawiło się wcale dobrze. Zarówno na sali balowej jak również i na dole (tu tylko mniej głośno i wystawnie niż w latach poprzednich). Od tego zresztą są święta i Sylwester, aby chcieć zapomnieć o troskach codziennego życia, które przez resztę dni 1932 r., przypominać o sobie będą. Mija nastrój jasełkowy, jak minęła ostatnia noc schodzącego roku. Sprawy ważne i niepoważne pójdą w zapomnienie.

Z tego feljtonu zaś warto tylko pamiętać o dobrej utalentowanej autorce, która umie ksiąteczki dla dzieci pisać.

Z.

Franciszek Jastrzębski.

## Zagadnienie mieszkaniowe.

W czasach dawniejszych każdy prawie człowiek, głowa rodziny, był właścicielem domu, a w zależności od posiadanej bogactwa, dom był mniej lub więcej wygodnie zbudowany i urządzone. Na wsi stosunki te nie uległy zmianie, w miastach zaś obecnie większość ludzi to lokatorzy. Właściciele domów w miastach budowali domy bez uwzględnienia potrzeb lokatora, mając na względzie możliwie wysoki dochód, a więc dla

spekulacji. Budowano duże i małe mieszkania. W miarę rozwoju kapitalizmu stosunki mieszkaniowe pogarszały się. Rozwój ten szedł od Zachodu na Wschód i w takim kierunku sprawa mieszkaniowa stale się pogarszała. W odpowiedzi na to, lokatorzy próbowali wpłynąć na odpowiednie czynniki rządzące, lecz na poprawę wpłynęły dopiero epidemie i choroby: w Anglii w początkach XIX wieku, w Niemczech w połowie XIX wieku — w tych krajach najpierw uwidoczniła się poprawa stosunków mieszkaniowych. Państwo i samorządy, a zwłaszcza te ostatnie wpłynęły decydująco na tą poprawę. W państwach, które późno opanował kapitalizm, do dziś nędza mieszkaniowa istnieje. Między innymi istnieje ta nędza i w Polsce.

Wogóle istnieją dwa sposoby budowania domów, *system rodzinny* i *system koszarowy*.

Przeciętna ilość mieszkańców na jeden dom przedstawia nam kwestję mieszkaniową w dostatecznie jaskrawy sposób, w Belgii i Holandji po 4 osoby, w Brukselli 8 osób, w Amsterdamie 11 osób, w Szwajcarii 12 osób, w Genewie 33 os., w Paryżu 38 os., w Wiedniu 50 os., w Niemczech od 8 osób wzwyż, na wschód od Berlina 75 osób, w Krakowie 32 os., w Poznaniu 51 os., w Łodzi 102 os., w Warszawie w śródmieściu 120 os., poza śródmieściem 98 osób.

Z powyższego zestawienia wyraźnie widać, że na Zachodzie istnieje system budownictwa rodzinnego, na Wschodzie zaś koszarowy.

W związku z przyjętym systemem budownictwa, wiąże się ściśle system mieszkaniowy. Tam gdzie budują małe domy, są duże mieszkania, a gdzie duże domy — małe mieszkania. W Anglii naprz. przeciętny robotnik zajmuje 4 lub 5 pokojowe mieszkanie, natomiast w Warszawie i Łodzi jest 70% mieszkań jednoizbowych. Widać więc, że wielkość mieszkań jest sprawdzianem stanu zagadnienia mieszkaniowego, którym, nie mówiąc już o kwestji wygody lokatorów, w pierwszym rzędzie zajmuje się higiena mieszkaniowa. Większość mieszkań w tak zwanych domach rodzinnych są frontowe, posiadające wokół dużo powietrza i zieleni, składające się z kilku pokoiów. W systemie koszarowym, przeważnie są mieszkania małe, zaledwie  $\frac{1}{3}$  ich część położona od frontu, a więc reszta mieszkań źle przewietrzana, mało słońca i t. p. W dodatku 10% mieszkań w tych domach, są mieszkaniem suterynowymi. Można rzec śmiało, że w Europie wysokość domów charakteryzuje nędzę mieszkaniową.

W domach o t. zw. systemie koszarowym, braki mieszkaniowe wynikają również ze złego ich użytkowania, bowiem we wszystkich tych domach o małych mieszkaniach, największe mamy zaludnienie, przeciętnie 3 do 5 osób przypada na jeden pokój. Elementem pogarszającym sprawę mieszkaniową są sublokatorzy. W większych miastach  $\frac{1}{3}$  mieszkań zamieszkuje podnajemcy. Stosunek ten stale się powiększa. Nie wymaga wyjaśnienia, że sublokator, wprowadza nowy element do rodziny, powiększa ilość osób w mieszkaniu i wprowadza choroby.

Mieszkania używane są również do pracy zarobkowej, a więc tu gdzie się pracuje, tam się je i śpi. I to gorsze, że chałupnictwo stale pogarsza swój stan posiadania.

W mieszkaniach małych brak, stosunkowo do ilości zamieszkałych osób — łózek. Faktem jest, że w mieszkaniach tych jest zaledwie  $\frac{2}{3}$  łózek w stosunku do ilości osób.

W Polsce na 4.800.000 mieszkań, na jedno mieszkanie przypada 5 osób, a jeśli się to porówna z cyfrą mieszkań jednoizbowych, to otrzymamy wyniki niezbyt pocieszające. W miastach poniżej 20.000 mieszkańców, kwestja mieszkaniowa, jeśli chodzi o ilość osób, zamieszkujących przeciętnie jedną izbę, jest nieco lepsza.

Na naszej wsi polskiej, nic lepszego w tej materji nie zauważymy. Jedno i dwuizbowe mieszkania są w 95%. O ile w miastach kwestja mieszkaniowa jest bardzo trudna do rozwiązania, o tyle na wsi jest łatwiejsza, zależy to tylko od stopnia kultury, zwyczajów i trybu życia mieszkańców wsi. D. c. n.

## Z POWIATU SIEDLECKIEGO.

### Dostawy wojskowe.

Kwestja zbytu produktów rolnych ma zasadnicze znaczenie dla rolnictwa. Powiat siedlecki jest o tyle w szczęśliwym położeniu, że w Siedlcach stacjonuje Garnizon Wojskowy, który zakupuje różne prowianty żywnościowe i pasze. Niestety dostawy na te artykuły skuteczniejszą pośredniczą, a nie rolnicy, nie organizacje rolnicze.

W tym przedmiocie są przecież specjalne rozkazy M. S. Wojsk., jednakże niewiadomo dlaczego dzieje się inaczej. Czyżby organizacje rolnicze nie reflektowały?

Zrzeszone rolnictwo w pow. siedleckim posiada swą własną organizację handlową, jaką jest „Rolnik” Sp. Roln. Handl. Instytucja ta rozwija się — posiada dużą posesję z boczną koleją, wartości około 100 tys. złotych. Organizacją tą opiekuje się i Min. Rolnictwa, co dowodzi, iż ostatnio został jej przyznany kredyt konwersyjny w wysokości 84 tys. zł. Można wierzyć, że instytucja ta ze swoim aparatem całkowicie podołałaby wszelkim trudnościom przy dostawach wojskowych.

Zrzeszeni rolnicy w powiecie siedleckim oczekują, iż władze „Rolnika” zainteresują się tą sprawą tak ważną dla rolników.

W. K.

### Echa ze Zbuczyna.

#### Odpowiedź na zagadkę.

Zagadka echem po Zbuczynie się rozniosła,  
I wieść „Nowej Gazety Podlaskiej” przyniosła.  
Choć gazet było mało,  
Wyuczyc się jej dało  
Była łatwa i krótka,  
W rozwiązaniu łatwiutka  
— *Lecz nie natrafiono* —  
Inspektorów w Zbuczynie wielu naliczono  
Każdy we wnętrzu duszy odgadywał siebie,  
Lub wyliczał innych, jak gwiazdy na niebie.  
Snać autor w mówieniu był ciasny,  
Opuszczając w zagadce sąd własny.

Widz.

### Korespondencja z Krześlina.

W dniu 8 grudnia 1931 r. zawiązało się w Krześlinie Koło wiejskie B. B. W. z Rz. Do zarządu weszli jako prezes Antoni Major, wiceprezesi: Ludwik Protasiuk i Antoni Darczak, skarbnik Ludwik Protasiuk i sekretarz Kazimierz Trochimiuk. Koło obejmuje wsie Krześlin i Ko-

wnaciska. Zarząd w najbliższej przyszłości rozszerzy działalność na wsie Rzeszotków i Nakory.

Koło wytknęło sobie jako cel współpracę z Rządem we wszystkich poczynaniach a przede wszystkim w walce z kryzysem gospodarczym. Zdajemy sobie sprawę, że nasz udział nie wpływa na przebieg tego wielkiego przesilenia światowego, jednak odczuwamy, że każdy świadomy obywatel nie może beczynnie przyglądać się wysiłkom czynników rządowych, bo wówczas najlepsze zamierzenia nie zrealizują się.

W dniu 13 grudnia ub. r. przybył do nas na zebranie Kierownik Sekretariatu Powiatowego B. B. W. Rz., który wskazał praktycznie na formy współpracy, kładąc specjalnie nacisk na popieranie i rozwój organizacji rolniczych. W dyskusji zabrali głos p. Antoni Major, p. Trochimiuk, Bielecki i ks. A. Mioduszeński. Podziwiano doniosłość w życiu gospodarczym powiatu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” oraz wartość organizacji rolniczych na terenie gminy. Zebranie na którym było 62 osoby, zakończono uchwałą, wyrażającą chęć współpracy z Rządem poczem wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

W dniu 20 grudnia 1931 r. odbyło się w Rzeszotkowie zebranie organizacyjne Koła B.B.W. z Rz.

Na zebranie przybyli w charakterze mówców: prezes Koła wiejskiego B. B. W. z Rz. Krześlinie Antoni Major i sekretarz tego Koła Kazimierz Trochimiuk.

Mówcy w przemówieniu swoim podkreślali doniosłość współpracy z Rządem na terenie organizacji gospodarczych i społecznych. Niemożliwą rzeczą jest oczekiwać od Rządu usunięcia wszystkich trudności bez wydanej pomocy ze strony całego społeczeństwa.

Zwracali uwagę na polityczne rozbitcie wsi wskutek czego wieś przedstawia chaos, a rolnictwo nie może zrealizować swoich dążeń, gdyż nie przedstawia jedności organizacyjnej.

Scalenie ruchu rolniczego pod jednym hasłem współpracy z Rządem, w myśl wskazań Wodza Narodu, w wyścigu pracy, jest w dobie obecnego przesilenia gospodarczego rzeczą konieczną.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniach zabrali głos Piotr Kozak, Kazanowski, Multan Grzegorz, Jan Selementa, Byczyński, Marcin Uziak i inni stwierdzając konieczność zorganizowania na terenie wsi Koła Wiejskiego B. B. W. z Rz.

Następnie dokonano wyborów Zarządu Koła do którego weszli: jako prezes Byczyński oraz Piotr Kozak i Uziak Marcin, jako członkowie zarządu.

Miejscowy.



## POLITYKA I ŻYCIE.

### „Gazecie Warszawskiej” w odpowiedzi, czyli — dlaczego nie mogą się odbywać zebrania w lokalu Stron. Narodowego w Siedlcach?

W „Gazecie Warszawskiej” z 31 grudnia r. ub. czytamy o tem, że Starostwo Siedleckie nie dopuściło do zebrania działaczy samorządowych Stronnictwa Narodowego, które miało się odbyć 13 grudnia r. ub. w lokalu Stronnictwa w Siedlcach oraz, że nie zezwoliło również na odbycie miesięcznego zebrania członków wspomnianego Stronnictwa w dniu 27 grudnia 1931 r.

Kiepskich ma informatorów w Siedlcach „Gazeta Warszawska”, jeśli panowie ci nie wiedzą tego, co publiczną jest tajemnicą, że Miejska Komisja Techniczna na skutek skarg lokatorów domu przy ul. Sienkiewicza 41, gdzie się mieści lokal Stron. Narodowego, lokal ten zbadała, stwierdzając, że grozi on zawaleniem, jeśli będą tam się odbywały zebrania, zabawy taneczne lub ćwiczenia gimnastyczne. Z tych względów Starostwo Siedleckie nie mogło udzielić zezwolenia na wyżej wymienione zebrania, istotnie ze względu na „bezpieczeństwo i porządek publiczny”, jak z przekąsem wspomina „Gazeta Warszawska”.

Rzecz jasna, że o tem wszystkim „Gazeta Warszawska” dokładnie jest poinformowana, czegoż się jednak nie robi i nie zataja, aby tylko rósł własny polityczny kapitalik. O takim stanie sprawy świadczy zakończenie omawianego artykułu „Gazety Warszawskiej”, zarzucającego p. Staroście Siedleckiemu, że obawia się „mobilizacji opinii ludności” ze względu na, pozostający do jego dyspozycji, samochód i pensję za przewodnictwo w wydziale powiatowym.

W tej części artykułu „Gaz. Warsz.” przejawia się zwykła ignorancja autora, któremu się wydaje, iż ludzie układający preliminarz budżetu sejmikowego, nie zdają sobie sprawy z tego jak doniosłe znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego naszego powiatu ma bezpośredni kontakt z ludnością gospodarza powiatu, którego ludność oczekuje zawsze niecierpliwie, aby się użalić i znaleźć zaspokojenie swych bolączek. A przecież formą tego kontaktu jest szybki środek lokomocji-auto.

Podobnie śmiesznym jest zarzut, „drugiej pensji za przewodnictwo w Wydziale Powiatowym”. Pan Starosta Powiatowy, zajęty różnorodnymi sprawami administracyjno-politycznymi, a udzielający zarazem swego czasu na gospodarckę powiatu, jako przewodniczący Wydziału, zasługuje chyba na skromne wynagrodzenie (najniższe na terenie całego woj. lubelskiego) za swą pracę, owoce której widzimy w powiecie? Pytanie to stawiamy otwarcie i nie wątpimy, że każdy obywatel pow. siedleckiego, niezaspokojony politycznie, da nam odpowiedź twierdzącą.

Ludwik Szajda  
członek Sejmiku.

### Rzeczy ciekawe z kraju i Podlasia.

#### Kto składał życzenia noworoczne Pann Prezydentowi Rzeczypospolitej?

Zgodnie z przyjętym zwyczajem p. Prezydent R. P. przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku dn. 1 stycznia na Zamku Królewskim.

O godz. 10.30 prezes Rady ministrów A. Prystor w otoczeniu członków rządu, udał się na Zamek i został przyjęty przez p. Prezydenta R. P.

Tymczasem przybywali na Zamek: J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, marszałkowie Sejmu i Senatu, dygnitarze państwowi oraz korpus dyplomatyczny w komplecie w galowych mundurach. Oddział kompanji zamkowej oddawał w galerji honory wojskowe.

P. Prezydent R. P. przyjął kolejno na osobnych audjencjach J. E. ks. kardynała Kakowskiego, pp. marszałków Sejmu i Senatu, prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. J. Krzemińskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego i pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Różyckiego.

O godz. 11.30 p. Prezydent R. P. wszedł do Sali Rycerskiej, gdzie był już zgromadzony cały korpus dyplomatyczny.

Mons. Marmaggi, nuncjusz Apostolski, wygłosił w języku francuskim przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent R. P. również w języku francuskim.

Po skończonej mowie p. Prezydent R. P. przywitał się z nuncjuszem Apostolskim, następnie z wszystkimi członkami misyj. Po krótkiej rozmowie z szefami misyj p. Prezydent R. P. przeszedł do przyległych sal, przyjmując życzenia od duchowieństwa wszystkich wyznań, sądownictwa, podsekretarzy stanu i dygnitarzy państwowych, rektorów i senatów wyższych uczelni, przedstawicieli wojska z wiceministrem gen. Sławoj-Skłodzkim na czele, posłów i senatorów z prezesem B. B. W. R. plk. Sławkiem na czele, następnie kapituły orderów i członków władz municypalnych, od urzędników państwowych i przedstawicieli Policji Państwowej, od przedstawicieli społeczeństwa i organizacji oraz osób, pragnących złożyć życzenia Noworoczne głowie Państwa.

Na audjencji obecni byli: nuncjusz Apostolski, ambasador Francji, W. Brytanji i Włoch, ministrowie pełnomocni Belgji, Szwajcarii, Persji, Holandji, Bułgarii, Danji, Grecji, Finlandji, Jugosławji, Estonji, Z. S. R. R., Meksyku, Łotwy, Norwegji, Portugalji, Węgier, Niemiec, Rumunji Japonji, Brazyliji, Szwecji, Chargé d'affaires Chili, Turcji, Stanów Zjedn. A. P., Argentyny, Czechosłowacji, radca poselstwa austriackiego i sekretarz poselstwa hiszpańskiego.

#### Więź przyjaźni i współpracy z Turcją została umocniona.

Dnia 2 stycznia o godz. 12 ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim p. Dżevad Bey'a, ambasadora tureckiego, który złożył swe listy uwierzytelniające. W sali Tronowej wyszedł na spotkanie Ambasadora pan Minister Spraw Zagranicznych. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w Sali Rycerskiej w towarzystwie p. Premjera Prystora oraz ministrów: Janty-Połężyńskiego, Jędrzejewicza, Norwida-Neugebauera, Boenera i Michałowskiego.

Ambasador Turecki wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekszelencji listy uwierzytelniające, któremi Pan Prezydent Republiki Tureckiej, Ghazi Mustafa Kemal, zechciał akredytować mnie przy Nim w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego.

Czuając się wielce zaszczyconym, iż przyjął mi w udziale reprezentować w charakterze pierwszego ambasadora nowoczesną Turcję w Odrodzonej Polsce i być wiernym tłumaczem uczuć serdecznej przyjaźni, jaką żywi naród turecki w stosunku do szlachetnego narodu polskiego,

poświęcę wszystkie moje wysiłki, by utrzymać i wzmocnić doskonałe stosunki, tak szczęśliwie istniejące pomiędzy obu krajami, kontynuując w ten sposób piękne dzieło mych poprzedników.

Turcja, związana z Polską tyłu więzami dawnej przyjaźni, zawsze oceniała z głębokim zachwytem wspaniałą ewolucję od lat 12 niezależnej działalności narodowej polskiego narodu, jego płodną energję, jego zmysł organizacyjny oraz tak prędkie postępy, jakie potrafił tak wspaniale zrealizować w różnych dziedzinach.

Traktat handlowy, który zawarliśmy niedawno, a który w tym kraju był przyjęty z uczuciem szczerego zadowolenia, stanie się potężnym czynnikiem w rozwoju naszych stosunków ekonomicznych. W tych sprzyjających okolicznościach, ożywiony uczuciem jaknajwyższej sympatii do narodu polskiego i głębokiego szacunku dla jego dostojnego Prezydenta, przystąpię do mej pracy, w pełnieniu której, śmiem wyrazić nadzieję, będę mógł liczyć na przychylnie poparcie Waszej Ekscelencji i na cenne współdziałanie Jego rządu.

Racz przyjąć z tej uroczystej okazji, Panie Prezydencie, jaknajszersze życzenia, jakie składam pod adresem Waszej Ekscelencji, zarówno jak i życzenia szczęścia i pomyślności dla Polski".

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowy:

"Panie Ambasadorze!

Przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji listy, któremi Jego Ekscelencja Pan Prezydent Republiki Tureckiej akredytuje Pana przy mnie w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego, pragnę nasamprzód podziękować Dostojnemu Naczelnikowi Narodu Tureckiego za wybór na to stanowisko tak wybitnego dyplomaty.

Doskonałe stosunki, łączące oba nasze kraje, zostały ostatnio stwierdzone obu stronem wyniesieniem wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych do godności Ambasad, zgodnie z wielką dawną tradycją Polski i Turcji. Wasza Ekscelencja, będąc pierwszym Ambasadorem Republiki Tu-

reckiej w Polsce, tem milej będzie tu widziana, że w Polsce i w murach tego Zamku w ciągu ubiegłych wieków witano już nieraz wielu Jego współziomków. Od tego czasu przyjaźń nasza tembardziej się zacieśniła, że w Turcji nasi patrioci, nasi emigranci, nasi Wieszczowie znajdowali gościnne przyjęcie, opiekę i schronienie. Obecnie, gdy oba nasze kraje rozpoczęły jakoby nowe życie, powołane są one do tem ściślejszej współpracy nad zabezpieczeniem swych dorobków narodowych, kulturalnych i ekonomicznych; do tego niezbędne jest utrwalenie pokoju, dla stabilizacji którego musimy zatem wspólnie czynić wysiłki.

Na polu współpracy ekonomicznej, od której tak bardzo zależy dobrobyt narodów, widzimy wielkie zadania i wielkie możliwości, otwierające się z chwilą wprowadzenia w życie zawartego między naszymi krajami traktatu handlowego, którego wagę dla dalszego rozwoju naszych stosunków Pan słusznie podkreślił. Nie wątpię, że Pańskie osobiste współdziałanie nie miało przyczynić się do urzeczywistnienia tych zadań, tembardziej, że spotka się Pan u nas z prawdziwą sympatią do szlachetnego narodu tureckiego.

Z mojej strony, dziękując Panu za Jego uprzejme słowa i życzenia, pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję o mojem i Rządu Rzeczypospolitej szczerem poparciu w spełnieniu Jego wysokiej misji".

### Pożar Sądu Grodzkiego w Międzyrzeczu.

Przed kilku dniami w lokalu Sądu w Międzyrzeczu wybuchł pożar. Wstępne dochodzenie ustaliło, iż zbrodnicza ręka usiłowała zniszczyć akta sądowe. W tym celu zgromadzono stos akta na podłodze i podpalono je. Dochodzenie w ręku prokuratora.

### Usprawnienie sądownictwa karnego.

Rządy obecne dążąc wytrwale i konsekwentnie do usprawnienia i uproszczenia aparatu państwowego, nie mogły pominąć tak ważnej, a tak niestety zażniedziałej machiny, jaką była dotychczas dziedzina wymiaru sprawiedliwości. Każdy

A. ANUSIAK.

## Do Młodych...

II.

"...Młodości! Ty nad poziomy wylatuj" Wznos się myślą wysoko w przestworza i roztańcz ją szeroko w przestrzeń świata... Zagłębiaj się w przeszłość po to, abyś dzień dzisiejszy mógł zrozumieć i abyś przyszłość mógł przewidzieć.

W dobie zwycięstw człowieka nad żywiołami, niema dla młodych nic zbyt trudnego — niema rzeczy nieosiągalnych.

Pociąga cię nauka? — Nęci cię wynalazczość? — Pragniesz zostać literatem, artystą?... Wszystko to jest dla ciebie dostępne. — Boś młody.

Ale wyruszając na podbój życia — nie idź na oślep. Pamiętaj o przestrojach ludzi doświadczonych, którzy wiele już rzeczy widzieli. Z projektami zbyt górnymi — bądź ostrożny. Bo „Kto wysoko lata — może nisko upaść" — mówi stare przysłowie. Bacz przeto, abyś przy wysokim wzlocie nie połamał sobie skrzydeł!

Czy słuchać tych przestroż? — Czy nie słuchać?... Wyfrunąć i upaść? — nie opłaca się. — Stać w miejscu? — nic z tego nie przyjdzie.

Na te pytania napróżno byśmy szukali jakiejś przemądrej, zbawczej odpowiedzi. Rada jedna tylko tu być może: miej głowę! Pamiętaj zawsze, że co dobre jest dla jednego, to dla innego może być właśnie niedobre.

Czy latać? Niech lata ten, kto ma skrzydła. A kto ich nie ma? — Niech pieszo maszeruje w drogę życia. Aby śmiało! Aby z energją! Leci niech maszeruje rozważnie. Niech maszeruje takim tempem, na jakie siły jego starczą.

Aby w miejscu nie stać!

Bo nic w życiu samo nie przychodzi. Wszystko trzeba zdobyć, wszystko trzeba wypracować!

Podziwiasz jakiś wspaniały gmach, jaką sztucznie urządzonej fabrykę, jaką cudownie skonstruowaną maszynę. — Pomyśl: kilka lat temu czy lat kilkadziesiąt, tego gmachu, tej fabryki czy maszyny nie było! A skąd się wzięły? — Stworzyła je praca ludzka...

Ziemia nasza pamięta czasy, kiedy nie było nic — oprócz roślin i zwierząt. I dziś jeszcze znamy kraje, gdzie oprócz skleconych z byle czego szalaszów i prymitywnych narzędzi, niema nic innego. Ale są i inne kraje — kraje, gdzie kwitnie wyższa kultura i bogactwo.

Czemu tak jest? — Bo jedni naprzód a drudzy w miejscu stali!



ktokolwiek miał nieszczęście zetknąć się z sądami, wie, jak bardzo powoli one działały. Pokrzywdzony przez przestępców nierychło mógł doczekać satysfakcji: Skarga jego wędrowała do prokuratora, potem do policji, znów do prokuratora, następnie do sędziego śledczego, u którego zwykle „utknęła” na długie miesiące, a czasem i lata, potem znów do prokuratora i wreszcie do Sądu.

Obecnie, na skutek nowowydanych praw, cały ciężar wykrywania prawdy w sprawach karnych spoczął na prokuratorach. Instytucja sędziów śledczych zostaje stopniowo likwidowana.

W okręgu Sądu Siedleckiego z liczby 7 sędziów śledczych pozostało tylko 2: 1 w Siedlcach i jeden w Łukowie.

A więc niech żyje postęp, zmniejszający ciężary kosztów państwowych obywatelom, a jednocześnie ułatwiający im życie!

### Siedlce stają się wielkim centrum życia sądowego.

Wobec skasowania Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, okręg Sądu Siedleckiego powiększa się z dniem 1 stycznia 1932 r. znacznie: do okręgu tego należeć będzie osiem następujących powiatów: siedlecki, łukowski, garwoliński, sokółowski, węgrowski, bialski, radzyński i konstantynowski, przyczem dla dwu ostatnich powiatów utworzony zostanie w Białej Wydział zamiejscowy Sądu Siedleckiego. Reforma ta przyczyni się bezsprzecznie do zmniejszenia wydatków na administrację Sądu, oraz do zwiększenia jednolitości wymiaru sprawiedliwości na ziemi Podlaskiej.

### Prokuratura Siedlecka w nowym lokalu.

Po nadbudowaniu gmachu Sądu Siedleckiego, Prokuratura w tych dniach przeniosła się z parteru na 2 piętro, zajmując połowę piętra; drugą połowę zajmie część Sądu Okręgowego.

Pracą rąk naszych, czy naszych umysłów zdobywamy wszystko. — Nie tylko rzeczy znajdujące się nazewnątrz nas: domy, fabryki i t. p. — ale i nasze wartości wewnętrzne. Wzbogacanie zasobu naszych wiadomości, rozszerzanie naszych horyzontów myślowych, doskonalenie naszych uzdolnień — to jest też praca. Tak samo, jak pracą jest budowanie gmachów, czy konstruowanie maszyn.

W górę myślą przeto! I śmiało! — Ale, kto niema warunków na to, aby zostać sławnym pilotem i szybować wysoko, wysoko w przestworzach — niech, jako dobry maszynista, po ziemi jedzie!

Ale w miejscu nie stać!

Znajdując się w niewoli u wrogów, odgroźni murem od źródeł oświaty, nie mogliśmy podążać w postępie życia za narodami rolnymi. Ale dzisiaj? — nie iść naprzód — to byłoby karygodnym maruderstwem! Odstaliśmy już wielki szmat drogi. Kiedy inni cofają wody oceanu, kiedy gotują się do wydzierania bogactw ziemi — my jeszcze trójpolówkę uprawiamy! Trójpolówkę, którą nieznali Rzymianie, zapewne jeszcze w erze przedchrześcijańskiej.

Mamy jeszcze miliony ludzi, których umiejętności ograniczają się do najprostszych robót

Na parterze zaś, w poprzednim lokalu prokuratury, umieszczony zostanie w ciągu miesiąca stycznia Sąd Grodzki Siedlecki, mieszczący się dotychczas przy ul. Sienkiewicza.

W najbliższym czasie podprokurator Pawlikowski ze względów rodzinnych przeniesiony zostanie do Prokuratury Warszawskiej.

### Wyjazd Prokuratora Siedleckiego.

Prokurator Sądu Okręgowego, w Siedlcach p. Aleksander Zaniewski wyjechał na dłuższy czas z Siedlec do Łucka. W czasie jego nieobecności prokuraturą kieruje wiceprokurator, p. Julian Sekita.

### Stracenie zbrodniarza w Siedlcach.

W godzinach rannych 4 stycznia b. r. został stracony przez powieszenie Jan Zawadka, skazany przez tutejszy Sąd w postępowaniu zwyczajnem na karę śmierci za ojcostwo.

Wyrok na zbrodniarzu wykonał kat z Warszawy.

### Echa namiętności wyborczych.

W tych dniach wpłynął do Sądu Grodzkiego w Siedlcach akt oskarżenia, sporządzony przez prokuraturę, przeciwko niejakiemu Pierzchale, b. mężowi zaufania „Stronnictwa Narodowego” podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Akt oskarżenia zarzuca Pierzchale zniesławienie Przewodniczącej Wyborczej Komisji Obwodowej, p. Niedzielskiej. Sprawa ma odbyć się w początkach lutego.

### Próba ucieczki przed życiem.

W dniu 2 stycznia w hotelu Podlaskim w Siedlcach usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, student Uniwersytetu Wileńskiego, Trochimiuk Waclaw, zam. we wsi Czuchleby, pow. konstantynowskiego. Powodem był brak środków do dalszego kształcenia się.

w gospodarstwie rolnem, a zasób słownictwa — do kilkuset wyrazów!..

A co się dzieje obok nas? — Dokonywuje się ciągle, nieustanny postęp. W tempie coraz szybszem. Wszak kolej żelazna liczy sobie dopiero setkę lat, telegraf i telefon — mniej niż pół setki, samochód — trzydzieści, samolot — jeszcze mniej, a radio rozwinęło się dopiero w latach ostatnich.

Lecz na tem przecież nie koniec. — Dziś wynalazczość i zdobywczość ludzka nie zna poprostu granic. W odwiecznej walce człowieka z przyrodą widzimy takie sukcesy, o jakich ojcowie nasi nawet w snach marzyć nie śmieli!

A my co? — My uprawiamy trójpolówkę i ...politykę!

Do walki przeto Młodzi Przyjaciele! Do walki z ciemnotą i z biedą! Do walki i do pracy nad usuwaniem z głów zakorzeniałych przesądów i zapleśniałych nałogów myślowych! Do pracy nad poprawą naszego gospodarstwa narodowego!..

Ciężko jest obecnie rozpoczynać tą pracę — to prawda. Ale poprawa sama nie przyjdzie. — Wy musicie ją stworzyć. — Wy musicie ją wypracować!

Do pracy przeto Młodzi!... A żywo! A śmiało! A razem!

Prawdopodobnie denat ciężką pracą, przebojem szedł przez życie, aż w końcu warunki materialne zmogły go i uległ widząc, że nie osiągnie upragnionego celu — wiedzy. A przecież, jeśli był człowiekiem wierzącym, wiara powinna była dodać mu wytrwałości — jeśli nie wierzył w żadne z wyznań oficjalnych, powinien był wiedzieć, że nie zazna spokoju w zaświatach, gdy odejdzie z tego padolu przed czasem, nie spełniwszy tego, co mu przeznaczonem było — jeśli w końcu był trzeźwym i zwartym psychicznie tak, że obywatel się bez wszelkich wierzeń powinien go być ratować rozum i hart woli. Zbrakło mu widać tego wszystkiego, jeśli zatęsknił za niebytem.

### Rabini Siedleccy nie otrzymują swych pensyj.

Dowiadujemy się, że Zarząd Gminy Wyzn. Żyd. w Siedlcach, nie wypłaca od 8 miesięcy pensji rabinom tutejszym. Bardzo to już złe, jeśli społeczeństwo chrześcijańskie musi się interesować tem, czy żydowska gmina wyznaniowa dba należycie o swych duchownych.

### Dowiedzieliśmy się, kto wynajmuje lokal P. P. S. C. K. W. w Siedlcach...

W związku z notatką w poprzednim numerze „Nowej Gazety Podlaskiej”, że w lokalu P. P. S. C. K. W. w Siedlcach, odbyło się zebranie, zorganizowane przez komunistów celem rozbicia Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego, dowiedzieliśmy się, że organizatorem tego zebrania lokal wynajął jeden z wybitnych działaczy tej organizacji P. P. S. C. K. K. — wybitny nietyle na terenie pracy wśród robotników, ile w pracy na terenie Siedleckiego Magistratu.

Ciągle jeszcze jesteście ciekawi, co owym działaczem powodowało?

Obserwator.

### Ceny zboża

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach, ul. 3-go Maja 23. Tel 88.

w dniu 8 stycznia 1932 r.

Pszenica za 100 kg. . . .	zł. 26 —
żyto „ 100 „ . . . .	24.50
owies „ 100 „ . . . .	20.—
jęczmień „ 100 „ . . . .	20.—

Tuczniaki (świnie) od 70 do 95 groszy za 1 kg.

Tendencja na zboże: bez zmian na trzodę tuczoną; ożywiona.

Uwaga: Członkowie z pełnymi udziałami uzyskują ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze.

### Kącik filozoficzno-historyczny.

Anaksymander, według podań, napisał pierwsze dzieło w Grecji o przyrodzie. Sformułował on prawo o przekształcaniu się materji. Świat bierze początek z „bezkręsu”, z czegoś niemającego granic. Proces powstawania świata odbywa się nie z przemiany materji, nie z wody, jak sądził Tales, ale przez *wyłanianie się przeciwieństw*, przy wiecznym i nieustannym ruchu materji.

Anaksymander tłumaczy, że koleino wydzielają się przeciwieństwa: zimno i ciepło, a wskutek tego powstawały różne stany skupienia. Ziemia, ponieważ jest najgęstsza i najcięższa, znajduje się w środku, a otaczają ją ciała lżejsze i rzadsze t. j. woda i powietrze.

Anaksymander był pierwszym człowiekiem w Grecji, który wykonał mapę oraz potrafił obliczać wielkość i odległość gwiazd od ziemi.

### Muzeum Ziemi Podlaskiej im. Aślanowicza

jest otwarte dla zwiedzających w niedziele od godz. 12-ej do 13-ej. Kierowniczką Muzeum przyjmuje codziennie od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu Biblioteki Miejskiej.

Od 1-go stycznia 1932 r. zostaje otwarta przy Bibliotece Miejskiej w Siedlcach Czytelnia książek i czasopism. Czytelnia będzie bezpłatna dla korzystających z wypożyczenia książek.

Opłata za wypożyczenie jednej książki wynosi 1 miesiąc dla dorosłych, 50 gr. dla młodzieży. Czytelnia i wypożyczalnia czynne są codziennie od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej do 18-ej. Otwarcie czytelnia umożliwi szersze ogółowi korzystanie z czasopism, zaś młodzieży szkolnej i twi korzystanie na miejscu z książek naukowych, głównie z działy literatury i krytyki literackiej, których nie wydaje się poza Bibliotekę.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. Ch—cik. Artykułu nie zamieścimy, gdyż zbyt wąski temat, wymagający osobnego omówienia, zostało w nim poruszonych.

### Wydział Powiatowy Sejmiku Siedleckiego OGŁASZA

## Konkurs

na stanowisko

### Inspektora samorządu gminnego

z uposażeniem w-g. VII. kat. pł. urz. państw. p. 100 zł. ryczałt na wyjazdy.

Od kandydatów wymagane jest obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia, dokładna znajomość rachunku komunalnej, przynajmniej 3-letnia praktyka w samorządzie. Nadto wymagane jest od kandydatów wykształcenie najmniej średnie (matura gimnazjalna) oraz ukończenie kursów samorządowych — Wydziału Samorządowego W. W. S. H., lub studjum samorządowego przy W. W. P. w Warszawie. (kurs wyższy).

Posada do objęcia natychmiast.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do wydziału powiat. w Siedlcach w terminie do dnia 15. I. 1932.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
STAROSTA (—) Guliński.

### Wydział Powiatowy Sejmiku Siedleckiego ogłasza

## Konkurs na stanowisko

### PISARZA GMINNEGO W WISZNIEWIE

z uposażeniem w-g X kat. pł. urz. p., plus opał, światło i mieszkanie w naturze.

Od kandydatów wymaga się:

- 1) wykształcenie średnie,
- 2) znajomość rachunkowości komunalnej,
- 3) co najmniej 3-letnia praca w Samorządzie gminnym,
- 4) nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada do objęcia od dnia 1 marca 1932 r.

Podania należy udokumentowane nadsyłać do Wydziału powiatowego w Siedlcach w terminie do dnia 15. I. 1932 roku.

Przewodniczący Wydziału powiatowego  
STAROSTA (—) GULIŃSKI.

Inspektor Samorządu Gminnego  
(—) J. KESSLER.

### LEKARZ DENTYSTA

## Rittler-Ilewiczowa

przyjmuje od 9 — 12 i od 5 — 7.

Siedlce, ul. Florjańska 2 m. 5.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., DROBNE — STOSOWNIE DO OBJĘTOŚCI  
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Góral